

KS. MICHAŁ CICHON

ŚLABOŚĆ I NIEKONSEKWENCJE LUCJUSZA ANNEUSZA SENEKI NA PODSTAWIE JEGO „LISTÓW MORALNYCH DO LUCYLIUSZA”

1. Wprowadzenie

Jednym z najwybitniejszych rzymskich filozofów, działającym jednocześnie na polu literackim, był Lucjusz Anneusz Seneka¹. Urodził się około 4 roku przed Chr. w hiszpańskiej Kordobie, jako młodzieniec pobierał nauki w Rzymie, po ich ukończeniu przebywał w Egipcie. Po powrocie do Rzymu osiągnął wysokie stanowiska państwowe, ale wskutek intryg dworskich doświadczył wygnania na Korsykę. Po odwołaniu związał się z dworem cesarskim i został wychowawcą młodego Nerona. Po jego wstąpieniu na tron uzyskał ogromny wpływ polityczny, będąc doradcą cesarza. Wreszcie, po wycofaniu się z polityki, zajął się wyłącznie rozważaniami filozoficznymi i twórczością literacką, co jednak nie uchroniło go od podejrzeń Nerona o współorganizację spisku na cesarza. Seneka został skazany na samobójstwo, które popełnił w 65 r. po Chr.²

Wśród pism rzymskiego filozofa na szczególną uwagę zasługuje zbiór listów, zatytułowany: „Listy moralne do Lucyliusza”³. Zawiera on sto dwadzieścia cztery listy w dwudziestu księgach, skierowane przez Senekę do przyjaciela Lucyliusza, późniejszego prokuratora Sycylii⁴. Badacze wskazują, że można je odczytywać nie tylko jako typową korespondencję, ale również jako prywatny dziennik, pisany przez filozofa od chwili odejścia z dworu cesarskiego aż do śmierci. Nie jest to oczywiście – jak zaznacza Pierre Grimal – kronikarski zapis wydarzeń każdego dnia, który umożliwiłby dokładną rekonstrukcję życia Seneki; niemniej pełni on niezwykle

¹ Por. K. Leśniak, *Życie i twórczość filozoficzna Seneki*, [w:] Lucius Anneus Seneca. *Listy moralne do Lucyliusza*, przeł. W. Kornatowski, wstępem i przypisami opatrzył K. Leśniak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961, s. I – XVIII; M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska. Okres cesarstwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 72 – 131.

² *Życie Seneki*: P. Grimal, *Seneka*, przeł. J. R. Kaczyński, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994.

³ Chronologia dzieł Seneki: P. Grimal, *Seneka*, dz. cyt., s. 182 - 226; E. Barelli, *Cronologia delle opere*, [w:] L. A. Seneca, *Lettere a Lucilio*, Introduzione di L. Canali, traduzioni e note di G. Monti, cronologia di E. Barelli, volume I, BUR Rizzoli, Classici Greci e Latini, Milano 2010, s. 42 – 44.

⁴ Por. K. Leśniak, *Życie i twórczość filozoficzna Seneki*, dz. cyt., s. XIX – XX.

ważną funkcję, służy „poznaniu z największą możliwie dokładnością stanu ducha filozofa podczas ostatnich trzech lat jego życia”⁵.

Autor był filozofem, czyli bożym mędrce, który wychowywał tych, którzy mogli go zrozumieć⁶. Ponieważ stoicyzm rzymski, którego jednym z głównych przedstawicieli był Seneka, był ukierunkowany głównie na etykę, dlatego filozof wskazywał w listach na stoickie ideały, przedstawiając jednocześnie człowieka, który w pełni według nich żyje. Nazwał go mędrce. Mędrce to człowiek ukierunkowany na działanie, na zdobycie cnoty; to człowiek żyjący w zgodzie z Rozumem⁷. Rozum oznacza u Seneki umiejętność panowania nad sobą i dążenie do poznania⁸.

„Listy moralne do Lucyliusza” stanowią nie tylko przedstawienie stoicyzmu (w formie krótkich traktatów – każdy z listów tak można określić), ale są również świadectwem ówczesnych czasów i kultury Rzymu okresu wczesnego cesarstwa⁹. Każda sytuacja była dla Seneki okazją do wyciągnięcia wniosków moralnych. Każda lektura (Seneka wiele czytał) była źródłem wielu przemyśleń i ubogacania wywodu poglądami innych filozofów, a także fragmentami twórczości epickiej i poetyckiej.

Dzieło filozofa należy postrzegać przez pryzmat historii jego życia – Seneka po wycofaniu się z życia społecznego nadal chciał głosić słowem i przykładem stoickie ideały. Korespondencja stanowiła konieczny element filozoficznego dojrzewania Seneki; potrzebował on dzielić się swoimi przeżyciami, refleksjami i oczekiwaniami¹⁰.

2. Seneka jako wychowawca

Senecjańską wymianę listów można zaklasyfikować jako rodzaj starożytnego, niechrześcijańskiego kierownictwa duchowego, rozumianego jako „upomnienia moralne udzielane konkretnej osobie, by jej dopomóc w wyzbyciu się jakichś wad czy rozwinięciu cech pozytywnych własnej osobowości”¹¹. Wpisuje się to w poglądy Seneki, dla którego celem uprawiania filozofii było moralne wykształcenie człowieka oraz terapia ludzkiej duszy¹². Według Leokadii Małunowiczówny, dla Seneki, jako kierownika duchowego, kluczowe znaczenie miało optymistyczne nastawienie do wychowania i samowychowania, biorące się z wiary w dobro ludzkich dusz¹³.

⁵ Por. P. Grimal, *Seneka*, dz. cyt., s. 153.

⁶ Por. J. Legowicz, *Filozofia okresu cesarstwa rzymskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1962, s. 37.

⁷ Por. P. Grimal, *Seneka*, dz. cyt., s. 281 – 287.

⁸ Por. tamże, s. 262 – 265.

⁹ Por. M. Cytowska, H. Szelest, *Historia literatury rzymskiej. Okres cesarstwa*, dz. cyt., s. 91 – 92.

¹⁰ Por. P. Grimal, *Seneka*, dz. cyt., s. 160.

¹¹ L. Małunowiczówna, *Wstęp ogólny*, [w:] *Antologia listu starochrześcijańskiego. Listy z dziedziny kierownictwa duchowego*, L. Małunowiczówna (red.), Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1987, s. 32 – 33.

¹² Por. J. Gajda-Krynicka, *Stoicyzm*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, tom 9, A. Maryniarczyk (red.), Polskie Towarzystwo Naukowe Tomasza z Akwinu, Lublin 2008, s. 214.

¹³ Por. L. Małunowiczówna, *Wstęp ogólny*, dz. cyt., s. 34; „Dusze nasze zawierają w sobie załączki wszelkich cnót, a te ożywiają się dzięki napomnieniom tak właśnie, jak mała isierka, która wsparta

W wychowywaniu konieczna jest opieka mistrza duchowego, który sam doświadcza radości i bólesci, i dlatego potrafi wskazać uczniowi taką drogę ich przeżywania, która prowadzi do cnoty. Wychowawca nieustannie sam się wychowuje; stara się żyć według zasad przekazywanych uczniowi. Seneka wskazuje drogę, którą sam idzie, środki które służą zdobyciu cnoty: zgłębianie filozofii i praca umysłowa, świadomość obecnego w człowieku zła, nieustanne ocenianie własnych czynów (dokonywanie rachunku sumienia), życie w skupieniu i samotności, zwracanie myśli ku cnocie (a nie sprawom przyziemnym), ascetyczny tryb życia, życie w ubóstwie, przewycięzanie strachu przed śmiercią. W działalności wychowawczej rzymskiego filozofa wielką rolę odgrywały jego zalety: wiara w to, że człowiek dzięki dobrej woli może zacząć się zmieniać na lepsze, „miłe usposobienie, znajomość ludzi i świata, zdolność do czynienia obserwacji”¹⁴. Seneka był świadomy, że każdy człowiek w jakiś sposób posiada w sobie grzech, winę, które go plamią¹⁵. W dialogu „O gniewie” tak napisał: „*Jeżeli chcemy być w każdej sprawie sprawiedliwymi sędziami, wszczepmy w siebie przede wszystkim to przekonanie, że nikt z nas nie jest bez winy*”¹⁶. Jak słusznie zaznacza Giovanni Reale, „przy takim spojrzeniu na człowieka Seneka mógł uważać „mędrca” w rozumieniu stoickim jedynie za ideał: mędrzec ma tylko wartość pewnego modelu, to znaczy wartość deontologiczną. W rzeczywistości mędrzec taki nie istnieje. Istnieje tylko człowiek, który może stopniowo odchodzić od grzechu, ale nigdy nie potrafi zrzucić go z siebie całkowicie”¹⁷. Kazimierz Leśniak, podsumowując stoickie poglądy filozofa, zaznaczył, że ideał mędrca, jaki przedstawił Seneka, jest trudno osiągalny i jednocześnie „patrzy z góry na słabości ludzkie; nie leczy ich jak łagodny lekarz, lecz raczej jak chirurg chce je bezlitośnie wycinać. Atoli ludzie chcieliby widzieć w mędrцу gorące serce, prosty w swej wielkości umysł, przykład dostępny do naśladownictwa, prawdziwie życiowy wzorzec. A Seneka jako mędrzec posiadał wszystkie inne zalety prócz tych właśnie”¹⁸.

Niezrozumiała wydaje się tak surowa ocena osoby Seneki. Całe życie poświęcił zdobywaniu cnoty i pomaganiu innym w jej zdobywaniu. To on starał się przekształcić abstrakcyjne rozumowanie stoickie w realne doświadczenie¹⁹. Stał się on dla Lucyliusza wzorem cnotliwego życia. Wzorem mędrca, który we wszystkich wydarzeniach życia jest stoikiem nie zapominającym jednakże o człowieczeństwie, podpowiadającym mu istnienie ogólnoludzkiego braterstwa²⁰. W swoich pismach

przez lekki podmuch rozbłysła jasnym płomieniem”, Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, przeł. W. Kornatowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, List 94, 29, s. 417.

¹⁴ Por. L. Małunowiczówna, *Wstęp ogólny*, dz. cyt., s. 35 – 36.

¹⁵ Por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. IV, *Szkoły epoki cesarstwa*, przeł. E. I. Zieliński, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1999, s. 113.

¹⁶ L. A. Seneka, *O gniewie*, II, 28, 1, [w:] L.A. Seneka, *Pisma filozoficzne*, tom I, przeł. L. Joachimowicz, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1965, s. 329.

¹⁷ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, dz. cyt., s. 114-115.

¹⁸ K. Leśniak, *Życie i twórczość filozoficzna Seneki*, dz. cyt., s. XXV – XXVI.

¹⁹ Por. P. Grimal, *Seneka*, dz. cyt., s. 304.

²⁰ Por. R. Sawa, *Seneka Młodszy*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, dz. cyt., s. 23.

Seneka pozostawił świadectwo bardzo osobistego stoicyzmu, stoicyzmu przeżytego w sercu, stoicyzmu, który można nazwać egzystencjalnym²¹.

Lektura „Listów moralnych do Lucylusza” ukazuje Senekę nie tylko jako moralistę krytykującego ludzkie wady, nawołującego do kroczenia drogą cnoty i do osiągnięcia mądrości, ale również nauczyciela pełnego wyrozumiałości dla ludzkich wad i słabości, człowieka o życzliwym i dobrym sercu, stanowiącego dla swojego ucznia (i wszystkich, którzy chcieliby w sobie urzeczywistnić ideały stoickie) wzór życia.

3. Świadectwa słabości i niekonsekwencji

Gdy rzymski filozof pod koniec życia w korespondencji z Lucyluszem przedstawił ideał mędrca, miał świadomość, że on sam nie zawsze według niego żył. Opisywał swoje słabości i niekonsekwencje, aby wskazać, że droga do doskonałości jest zawsze otwarta, nawet pomimo upadków. Nie są one przeszkodą na drodze do doskonałości – one pomagają dostrzec, co jeszcze trzeba poprawić, jakie aspekty życia należy jeszcze bardziej przepoić ideałami stoickimi, gdzie jeszcze brakuje cnoty. Motywem przewodnim drogi Seneki są jego słowa: „*Wolałbym, żeby mi zabrakło wyniku niż wierności*”²². Takie według Seneki powinno być życie mędrca, dla którego główną wartością jest jakościowa wierność ideałom, celowi – cnotcie, a nie ilościowe zwycięstwa.

Warto zatem poszukać w „Listach moralnych do Lucylusza” Seneki, który mówi sam o sobie, ale nie w kontekście swoich osiągnięć, dokonań, codziennych zajęć czy lektur, ale tego, który ujawnia przed Lucyluszem swoje słabości i niekonsekwencje życiowe wobec wyznawanej przez niego filozofii. Warto przyrzeć się stosunkowi filozofa do jego życiowych niedoskonałości, ich interpretacji i wyciąganym wnioskom. Podczas lektury listów natrafiamy na takie miejsca. Nie jest ich wiele, wypowiedziane zostały w kontekście omawianych zagadnień, odsłaniają jednakże prawdziwe człowieczeństwo ich autora.

Już na początku zbioru uczony, rozważając potrzebę dobrego wykorzystywania czasu, który nieustannie uchodzi ludziom, i ganiąc, jako największą, stratę czasu wynikającą z ludzkiego niedbalstwa, pisał o sobie: „*Nie mogę powiedzieć, bym nic zgoła nie tracił, lecz jestem w stanie wyszczególnić, co tracę, dlaczego i w jaki sposób; potrafię wskazać przyczynę mojego niedostatku*”²³. Seneka miał świadomość tego, że nie zawsze potrafił należycie poświęcić się studiowaniu filozofii i postępowaniu drogą cnoty. Dla stoików, jak zaznaczył Pierre Hadot, kluczowa była postawa wobec czasu, „skupienie na teraźniejszości, pozwalające jednocześnie docenić niezrównaną wartość chwili obecnej”²⁴. Uciekający czas spowodował, że Seneka

²¹ Por. A. Banateanu, *La théorie stoïcienne de l'amitié. Essai de reconstruction*, Editions Universitaires Fribourg Suisse, Editions du Cerf, Paris 2001, s. 18.

²² Seneka, *Listy moralne do Lucylusza*, dz. cyt., List 25, 2, s. 87.

²³ Tamże, List, 1, 4, s. 8.

²⁴ P. Hadot, *Twierdza wewnętrzna. Wprowadzenie do "Rozmyślań" Marka Aureliusza*, przeł. P. Domański, Wydawnictwo Antyki, Kęty 2004, s. 10.

nie pogłębiał swojego przywiązania do filozofii. Już nigdy nie powróci ta sama godzina; porzucenia troski o cnotę już nie będzie można naprawić. Takie wyznanie na początku porad duchowych dla ucznia mogło go umocnić w decyzji pozostawania w szkole filozofa. Nawet sama świadomość błędu, którą człowiek poznawał dzięki doradzanemu przez stoików rachunkowi sumienia, już przyczyniała się do doskonalenia się. Pozwalała przecież na poprawę tego, co uznano za niedoskonałe.

Wkrótce potem Seneka rozpoczął list słowami: „*Nie twierdzą zaraz i nie spodziewam się, że nie zostało we mnie nic takiego, co by jeszcze należało odmienić. Dlaczegoż by nie miało znajdować się we mnie wiele właściwości, które winny być naprawione, złagodzone lub dźwignięte na wyższy poziom? Dowodem przemiany czyjejś osobowości jest już sama ta okoliczność, iż dostrzega on swoje wady, z których dotąd nie zdawał sobie sprawy*”²⁵. Jest to wyznanie człowieka, który dokonywał badania stanu swojego ducha przez rachunek sumienia i który otwarty był na poprawę. Seneka jasno wskazywał, że samoświadomość powinna służyć poprawie. Sam rachunek sumienia, bez konkretnych działań, nie przyniesie ani filozofowi, ani uczniowi pożytku. Siła przykładu, jaki daje mistrz, jest ogromna, co zaznacza uczony w tym samym liście: „*poprzez pouczenia droga jest długa, a poprzez przykłady krótka i skuteczna*”²⁶.

Zewnętrzne okoliczności mogą także wpływać negatywnie na tego, kto usiłuje żyć cnotliwie. Pozytywne cechy, wypracowywane nieustannie przez filozofa poprzez refleksję nad sobą, nad życiem, nad światem, mogą ulegać osłabieniu w konfrontacji z ludźmi, którzy nie postępują drogą mądrości. Każdy człowiek, dotykany słabościami z wielu stron, łatwo może im ulec. Dlatego Seneka, odpowiadając Lucyliuszowi na pytanie, czego ten ma unikać, zdecydowanie odpowiada: „*Gawiedzi*”²⁷. Tłum zawsze będzie miał negatywny wpływ na człowieka dążącego do osiągnięcia cnoty. Filozof komentuje tę lapidarną odpowiedź, odwołując się do swojego życia: „*Ja przynajmniej przyznam się do słabości: nigdy nie przynoszę do domu tej obyczajności, jaką wyniosłem. Coś z tego, com był należycie uporządkował, popada w nieład; coś z tego, com był wygnał, wraca*”²⁸.

Mistrz nie ukrywał przed uczniem trudności, jakie mogło spowodować codzienne obcowanie z ludźmi i przejmowanie ich wad. „*Obcowanie z tłumem jest więc szkodliwe: każdy albo przykładem swym uczy nas tam jakowejś wady, albo wraza ją w nas słowy, albo wszczepia zgoła bez naszej wiedzy*”²⁹. Najbardziej szkodliwe było uczestnictwo w widowiskach, czyli w walkach gladiatorów, które cieszyły się w cesarstwie rzymskim ogromną popularnością³⁰. Seneka wyznał, że wybrał się na walki gladiatorów, a po powrocie mógł napisać: „*powracam skąpszy, próżniejszy,*

²⁵ Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, dz. cyt., List 6, 1, s. 17.

²⁶ Tamże, s. 18.

²⁷ Tamże, List 7, 1, s. 19.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, List 7, 2, s. 19.

³⁰ „*Nic wszelako nie jest tak zgubne dla obyczajności, jak przesiadywanie na jakichś widowiskach*”, tamże, list 7, 2, s. 20. Por. L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa 1985, s. 644 – 660.

rozwiązlejszy, ba, nawet okrutniejszy i bardziej niehumaniczny – ponieważ przebywałem między ludźmi”³¹. Mimo, że filozof doskonale wiedział, co go czeka, uległ jednak czy to ciekawości, czy namowom innych. Ten, który udzielał porad, znów pokazał własną niekonsekwencję, aby tym mocniej oddziaływać na swojego ucznia, którego wzywa gorąco: „*Obcuj z tymi, którzy potrafią cię poprawić*”³². Wybór wzoru osobowego, który pomagałby w przewycięzaniu słabości, choć jest trudny, gwarantuje duchowy rozwój. Wolność od upadków i postęp zakłada również umiejętność unikania tych, którzy swoim zachowaniem i nieobyciem w świecie cnoty mogą skutecznie przeszkadzać w życiu zgodnym z naturą.

Świadomość własnej słabości i pokora Seneki, jako filozofa i kierownika duchowego, może zostać zilustrowana jego wyznaniem: „*Wskazuję innym prostą drogę, którą sam poznałem zbyt późno, gdy byłem zmęczony błąkami się*”³³. Można jednak słusznie zastanawiać się, czego dotyczy to wyznanie – przecież filozofię Rzymianin poznawał już od lat młodzieńczych³⁴. Filozoficzna droga Seneki stanowiła część integralną jego życia. Nieustannie dążył do mądrości. To w imię tej wartości Seneka zarówno poświęcał się rozmyśleniom, pracy naukowej, pisaniu listów czy dialogów oraz polityce. Szedł drogą mądrości, która przekonywała go, że człowiek powinien poświęcać się działaniu, a obowiązkiem mędrca jest praca na rzecz państwa i ludzi³⁵. Błąkanie się więc, o jakim pisze uczony, może dotyczyć właśnie niekonsekwencji w przestrzeganiu filozoficznych zaleceń szkoły stoików. Seneka całe dotychczasowe życie poświęcił ich poznawaniu, częstokroć przekonując się na podstawie własnych upadków, że prowadzą one do cnoty. Z tym koresponduje deklaracja uczzonego: „*Nie jestem tak bezczelny, bym będąc chory sam, zabierał się do leczenia innych, lecz mówię z tobą o wspólnej nam niemocy i naradzam się co do leków tak, jakbym leżał w tym samym szpitalu. Słuchaj mnie więc, jak gdybym wiódł rozmowę sam ze sobą. Oto przypuszczam cię do mych tajemnic i w twojej obecności chcę zastanawiać się nad sobą*”³⁶. Jest to odpowiedź na pytanie Lucyliusza, które zadał w którymś z poprzedzających listów: „*Pytasz: Ty mnie pouczasz? Już bowiem sam się pouczyłeś, już się poprawiłeś? Dlatego też możesz zająć się poprawianiem innych?*”³⁷.

³¹ Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, dz. cyt., List 7, 3, s. 20.

³² Tamże, List 7, 8, s. 21.

³³ Tamże, List 8, 3, s. 23.

³⁴ Według P. Grimala Seneka zetknął się w Rzymie z filozofem Sotionem już w wieku 17 lat, następnie słuchał Attalosa, Papiriusza Fabianusa, zapoznał się z dziełami Kwintusa Sekstiusza Nigra. Każdy w jakiś sposób oddziaływał na myśl Seneki. Por. P. Grimal, *Seneka*, dz. cyt., s. 172 – 182. Należy również wspomnieć o okresie, w którym Seneka przebywał w Egipcie i poznał myślicieli środowiska aleksandryjskiego – por. tamże, s. 46 – 54.

³⁵ Tamże, s. 94.

³⁶ Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, dz. cyt., List 27, 1, s. 91.

³⁷ „*Tu me – inquis – mones? iam enim te ipse monuisti, iam correxisti? ideo aliorum emendationi vacas*”, L. A. Senecae, *Ad Lucilium epistolarum moralium quae supersunt*, ed. O. Hense, Lipsiae 1898, Epistula 27,1,s. 82, tłum. własne, [w:] L. A. Senecae, *Opera quae supersunt*, volumen III; W. Kornatowski tłumacząc ten fragment, formę „inquis” przetłumaczył jako „pyta” - z niezrozumiałych względów zamienił 2 osobę l. poj. na 3 osobę l. poj.

Seneka nie uważał się za doskonałego, ale rozważając wraz z Lucyliuszem, jak należy postępować, coraz bardziej zbliżał się do ideału, który przedstawiał. Metafora szpitala, w którym się wspólnie znajduje nauczyciel i uczeń, pomaga zrozumieć, że prawdziwą mądrość, podobnie jak zdrowie, osiąga się powoli. Filozof przyrównuje wychowanie do rozmowy dwóch pacjentów na temat stosowanej wobec nich kuracji leczniczej, w której każdy ujawnia swoją chorobę. Mistrz udziela pouczeń nie dlatego, że już nie posiada żadnych wad, ale dlatego, że podlegając tym samym słabościom, może zrozumieć swojego ucznia i razem z nim przeżywać terapię prowadzącą do duchowego zdrowia. Mistrz nie udziela chłodnych wskazówek, niezwiązanych z życiem, ale potrafi wczuć się w sytuację ucznia, gdyż i on nieustannie zdąża do tego, co dobre.

W jednym z listów Seneka opisuje bardzo męczącą podróż z Baj do Neapolu i snuje rozważania na temat fizycznych reakcji organizmu na różnorodne bodźce zewnętrzne (strach, wypadki, widok krwi, ran, ciosy mieczem) i dotyczące natury duszy³⁸. Jak gdyby na marginesie tych rozważań dodaje: „*Rozmawiam obecnie z tobą nie o sobie, który bardzo daleko jeszcze znajduję się od człowieka cierpliwego, nie mówiąc już o doskonałym*”³⁹. Zmęczenie podróżą, które dało się we znaki Senece, uniemożliwiło mu zachowanie obojętności (*apathei*), która jest jedną z głównych zasad stoicyzmu. Jest to „obojętność na rzeczy obojętne. Oznacza to, po pierwsze, że jedyną wartość stanowi dobro moralne, zależne od naszej woli, i że wszystko, co od naszej woli jest niezależne (ubóstwo, bogactwo, zdrowie, choroba), nie jest ani dobre, ani złe a zatem obojętne; po drugie, nie powinniśmy czynić rozróżnienia między rzeczami obojętnymi, a więc powinniśmy kochać je jednakowo, gdyż chce ich Natura powszechna”⁴⁰. Filozof potrafi jednak i z tej sytuacji wyciągnąć wnioski oraz zachęcić Lucyliusza, aby ćwiczył się w cierpliwości, o którą, pomimo upadków, troszczy się także nieustannie jego mistrz.

Podobnie wyrażał się Seneka o odczuciach, jakie powinny towarzyszyć stoikowi przeżywającemu śmierć bliskich, podkreślając, że zrozumiał jest w takiej sytuacji płacz, ale również w nim trzeba zachować umiar; temu poświęca całą treść listu⁴¹. Pod koniec dodaje jednak: „*Ja ci to piszę, ten, który Anneusza Serena, bardzo drogiego mi oplakiwałem tak niepowściągliwie, iż – czego wcale nie chciałem – stałem się jednym z przykładów ludzi, nad którymi smutek odniósł zwycięstwo*”⁴². Przyznając się do tej słabości, Seneka przedstawił uczniowi jej powód: „*największą przyczyną mojej nadmiernej żalości było to, iżem nigdy nie przypuszczał, że może on umrzeć przede mną*”⁴³. Stoickim lekarstwem jest rozmyślanie o śmierci, zarówno własnej, jak i bliskich; ono pozwala przygotować się na wszystkie ciosy życia i znieść je ze spokojem, a ponieważ Seneka tego nie praktykował, dlatego wyznaje: „*zły los z nagłą ugodził we mnie całkiem nieprzygotowanego*”⁴⁴.

³⁸ Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, dz. cyt., List 57, s. 174 – 176.

³⁹ Tamże, List 57, 3, s. 174.

⁴⁰ P. Hadot, *Twierdza wewnętrzna. Wprowadzenie do „Rozmyślań” Marka Aureliusza*, dz. cyt., s. 80.

⁴¹ „*Niech oczy nasze po stracie przyjaciela nie będą ani całkiem suche, ani zbyt mokre. Zapłakać wolno, lecz jęczeć nie trzeba*”, Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, dz. cyt., List 63, 1, s. 195.

⁴² Tamże, List 63, 14, s. 198

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże, List 63, 15, s. 198.

Te twierdzenia trzeba połączyć z innym poglądem Seneki, który jest pewnego rodzaju podsumowaniem: „*mędrzec będzie i drżał ze strachu, i odczuwał ból, i bladł. Bo wszystko to są odczucia cielesne. Gdzież tedy jest nieszczęście, gdzie jest owo prawdziwe zło? Tam oczywiście, gdzie te odczucia odbierają ducha*”⁴⁵. Słabością więc i niekonsekwencją nie jest więc doznawanie poruszeń ducha, ale ich niepohamowanie. Jest to z pewnością twierdzenie, które Seneka sformułował dzięki refleksji nad własnym postępowaniem. Nauczyciel Lucyliusza wskazywał, w jaki sposób należy podchodzić do słabości, jak je przewycięzać. Ponieważ Seneka sam im ulegał, dlatego tym bardziej może pomóc Lucyliuszowi. Ma jednak odwagę przyznać: „*Wciąż nakłaniam siebie do tego, co pochwalam, ale jeszcze nie jestem przekonany. A gdybym nawet mógł siebie przekonać, nie miałbym jeszcze owych cnót tak dobrze przygotowanych i tak wyćwiczonych, by mogły ruszyć na spotkanie wszystkich przypadków*”⁴⁶.

Zadaniem stoickiego mędrca jest dążenie do najwyższego dobra w każdej sytuacji, ale najpierw powinien się przygotować do przeżywania trudności, a nie jest to proste. Seneka dążył do tego dobra, starając się pokonać słabości, nieustannie wyężdżając swoje duchowe i fizyczne siły; uważał, że istotną częścią postępu jest już „*sama chęć kroczenia naprzód*” i dlatego deklaratywnie: „*chcę, i to chcę z całego serca*”⁴⁷. Filozof powrócił do tej myśli w jednym z kolejnych listów: „*Bo i czegoż ci trzeba, żebyś był cnotliwy? Chcieć tego*”⁴⁸.

Mistrz znajduje się na etapie ciągłego wzrastania w cnocie. Seneka, chcąc z Lucyliusza uczynić człowieka napelnionego cnotą i mądrością, starał się tak żyć, aby przykładem swojego życia skutecznie pomagać uczniowi. Stąd płynie życiowe zadanie: „*Na jednym schodzą mi dni i noce, jedno jest moim zajęciem oraz przedmiotem moich myśli: położyć kres dawnym moim błędom. Dążę do tego, by każdy dzień przebiegał mi na kształt całego życia*”⁴⁹. Każdy dzień może być ostatnim, dobre życie to najlepsze przygotowanie do śmierci, zawsze więc należy usuwać swoje wady i ze spokojem oczekiwać śmierci⁵⁰. Seneka wskazywał, że filozofia powinna prowadzić do spokojnego przyjęcia śmierci, a tego się nie dokona bez moralnego przygotowywania do niej. Filozof więc poświęcał się rozmyślaniu nad śmiercią, akceptując własną śmierć i ucząc się umierania⁵¹.

Do kwestii śmierci powrócił w jednym z listów, pisząc o swojej żonie, Paulinie, troszczącej się o stan jego zdrowia: „*Ponieważ wiem bowiem, że życie jej zależy od mojego, aby wykazać troskę o nią, zaczynam troszczyć się o siebie (...) przychodzi mi na myśl, że oszczędzając siebie jako starca, oszczędzam przez to samo i jej młodość. Bo trzeba poddawać się szlachetnym uczuciom. (...) Kto ani żony, ani przyjaciela nie ceni sobie na tyle, iżby gotów był dla nich dłużej zostawać przy życiu, kto uporczywie*

⁴⁵ Tamże, List 71, 29, s. 245 – 246.

⁴⁶ Tamże, List 71, 30, s. 246.

⁴⁷ Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, dz. cyt., List 71, 35, s. 247.

⁴⁸ Tamże, List 80, 4, s. 297.

⁴⁹ Tamże, List 61, 1, s. 192.

⁵⁰ Por. tamże, List 61, 2 – 4, s. 193.

⁵¹ Por. P. Grimal, *Seneka*, dz. cyt., s. 103.

*obstaje przy śmierci, ten jest pieszczochem*⁵². Troska o najbliższych, o ich szczęście, domaga się od mędrca, aby nie umierał, lecz działał dla dobra innych, nawet wbrew sobie.

W innym liście Seneka doradzał Lucyliuszowi odsunięcie się od spraw publicznych w celu zagłębienia się w rozmyślaniach. Filozof poddał temat tych rozważań oraz ich cel: „*oceniaj siebie samego źle. W ten sposób przyzwyczaisz się mówić i wysłuchiwać prawdę. Najusilniej jednakże zajmuj się tym, co uznasz w sobie za największą słabość*”⁵³. Kluczowa jest tutaj kategoria prawdy. Mędrzec jest prawdomówny i do prawdy dąży. Krytyka zachowań moralnie złych, niekonsekwencji, także osobistych, jest drogą rozwoju. Filozof pisze również, że sam poświęca się w wolnym czasie tym zajęciom, i próbuje leczyć ranę swojego serca, co nie jest łatwe; Seneka nie oczekuje jednak współczucia, pomocy ani pochwały. „*Nie potępiłem niczego prócz siebie*”⁵⁴ – wyznał.

W „Listach moralnych do Lucyliusza” znaleźć można wiele zachęt do praktykowania ubóstwa, które jest wyrzeczeniem się tego, co zbędne. Seneka ganił chęć nadmiernego posiadania, bo z niej rodzi się nieumiarkowanie oraz ludzka krzywda⁵⁵. Bogactwo jest wbrew tak bardzo cenionej przez stoików naturze, gdyż „*nikt nie rodzi się jako bogacz*”⁵⁶. Pomimo wielu zachęt do ubóstwa, sam Seneka nie zawsze konsekwentnie odrzucał pragnienie posiadania dóbr. Opisując przejażdżkę wiejskim wozem, wyznaje: „*Wciąż jeszcze trwa we mnie opaczny wstyd przed prostotą i ile razy spotykamy jakąś okazalszą świtę, mimo woli rumienię się, co dowodzi, że uznawane i pochwalane przeze mnie zasady nie mają we mnie, jak dotąd, stałego i niewzruszalnego siedliska. Kto wstydzi się skromnego wozu, ten będzie się chęłpił świetnym pojazdem. Małom poszedł dotychczas naprzód. Jeszcze nie mam odwagi jawnie pozwolić sobie na prostotę. W dalszym ciągu przejmuję się tym, co myślą o mnie inni podróżni*”⁵⁷.

Seneka, pochodzący z bogatej rodziny, odziedziczył pokaźny majątek, a pełniąc ważne funkcje w państwie, wciąż go pomnażał. Wyznając stoickie zasady, z pewnością chciał ograniczać się do prostoty i prowadzić skromny tryb życia. Nie zawsze jednak znajdował w sobie dość motywacji, aby postępować zgodnie z własnymi słowami. Niekoniecznie trzeba to motywować chwiejnością charakteru Seneki, polegającą na niezgodności zasad z jego życiem⁵⁸.

Człowiekowi na co dzień żyjącemu w bogactwie trudno było z pewnością przyjąć całkowicie ubogi styl życia. Filozof miał jednak odwagę przyznać się do słabości, nie ukrywał swoich wad. Mimo wszystko jednak starał się żyć według tego,

⁵² Por. Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, dz. cyt., List 104, 2 – 3, s. 489 – 490.

⁵³ Por. tamże, List 68, 6.

⁵⁴ List 68, 8, s. 227.

⁵⁵ Według Seneki to chciwość doprowadziła do podziałów społeczności. Por. tamże, List 90, 3, s. 374.

⁵⁶ Tamże, List 20, 13, s. 68.

⁵⁷ Tamże, List 87, 4 – 5, s. 344.

⁵⁸ Jak sugeruje L. Winniczuk. Por. L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, dz. cyt., s. 125.

czego nauczał; w jednym z listów umieścił deklarację, którą można nazwać programową dla zarówno wychowania Lucyliusza, jak i samowychowania Seneki: „*Słowa potwierdzaj czynkami (...). Filozofia uczy czynów, a nie słów i domaga się, by wszyscy żyli wedle jej prawideł, by życie każdego człowieka nie odbiegało od jego mowy*”⁵⁹. Zdawał sobie bowiem sprawę, że poważnym zarzutem wobec filozofa stoickiego jest zarzucenie mu niekonsekwencji: „*najszykaradniejszym zarzutem, jaki zwykle wysuwa się przeciw nam, jest to, że uprawiamy filozofię w słowach, a nie w naszym postępowaniu*”⁶⁰. Pierre Grimal uważa, że dla Seneki władza, potęga, zaszczyty i pieniądze, jakie wiązały się z piastowanymi przez niego urzędami, zawsze były rzeczywistościami obojętnymi, czasem jednak przedmiotem wyboru, przyczyną troski, ciężarem lub zapłatą; korzystając z nich, filozof służył innym; według francuskiego historyka, Seneka naprawdę odrzucił duchowo to wszystko, co wiązało się z sprawowaniem władzy i nie jest hipokrytą⁶¹.

Jeden z listów poświęcił Seneka swojemu nauczycielowi, filozofowi Attaluszowi, do którego szkoły uczęszczał z nieskrywaną przyjemnością⁶². Był on dla młodego Seneki prawdziwym mistrzem, wzorem do naśladowania, ganiącym wady i wzywającym tak gorliwie do ubóstwa, że ten, wychodząc ze szkoły, chciał stać się całkowicie ubogi⁶³. Seneka pisał Lucyliuszowi, jak wiele podjął wówczas praktyk ascetycznych, aby stać się wolnym od zbędnych rozkoszy⁶⁴. Opisując je, przyznał się jednak swojemu uczniowi: „*Z tamtych czasów jeszcze mi coś pozostało, Lucyliuszu. Przystępowałem bowiem do wszystkiego z wielkimi zamiarami. Potem, odciągnięty do życia publicznego, dochowałem z owych dobrych zamierzeń mało*”; dodaje jednak, że we wszystkim stara się zachować umiar⁶⁵. Bardzo szczerze brzmi zdanie filozofa: „*(...) ze znacznie większym zapalem zabrałem się do filozofii jako młodzik, niżli trwam przy niej jako starzec (...)*”⁶⁶. Nie wydaje się, żeby były to chwytły retoryczne. Seneka był świadomy, że nie jest łatwo przestrzegać wszystkich wyrzeczeń, bo natura ludzka jest słaba. Ale już samo staranie się jest drogą ku doskonałości.

4. Podsumowanie

Lucjusz Anneusz Seneka w „Listach moralnych do Lucyliusza” jawi się jako wielki nauczyciel moralności, jako prawdziwy mędrzec, którego cechy tak szczegółowo opisywał. Istnieje jednak różnica pomiędzy abstrakcyjnym mędrcelem stoickim

⁵⁹ Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, dz. cyt., List 20, 1 – 2, s. 65.

⁶⁰ Tamże, List 24, 15, s. 84.

⁶¹ Por. P. Grimal, *Seneka*, dz. cyt., s. 103.

⁶² „*(...) gdy pierwszy tam przychodził, a ostatni wychodził*”, Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, dz. cyt., List 108, 3, s. 507.

⁶³ Por. Tamże, List 108, 13 – 14, s. 510.

⁶⁴ Seneka na całe życie wyrzekł się wówczas ostryg, grzybów, uważając je za zbyt luksusowe przysmaki; unikał namaszczenia powodującego piękny zapach ciała; odrzucił kąpiele w łaźni; korzystał z bardzo cienkiego materaca. Por. Tamże, List 108, 14 – 23, s. 510 – 512.

⁶⁵ Por. Tamże, List 108, 15 – 16, s. 510 – 511.

⁶⁶ Tamże, List 108, 17, s. 511.

a człowiekiem, który poprzez świadome akty woli i zdobywanie cnoty może osiągnąć doskonałość. Seneka akcentował antropocentryzm, był wyrozumiały dla ludzkich słabości, wierzył w to, że człowiek dzięki refleksji nad własnymi błędami (podczas rachunku sumienia) może żyć cnotliwie⁶⁷.

Seneka, głosząc takie ideały, sam starał się nimi żyć. Chociaż, jak zostało to wykazane, nie zawsze się to udawało, potrafił jednak dokonać rachunku sumienia, opisać swoje słabości, jednocześnie podając ich przyczyny. W ten sposób nie tylko pomagał adresatowi swoich listów, ale jednocześnie sam się wychowywał i wydoskonalał. Filozof nie zawsze potrafił unikać ludzi, którzy czynili go gorszym i zatrzymywali go w zdobywaniu cnoty; nie było mu obce zniecierpliwienie, gniew, żal, ból i płacz; zapominał przygotowywać się do kresu dnia poprzez rozmyślanie o śmierci; wstydził się swojego ubóstwa; zaprzestał pewnych wyrzeczeń z czasów młodości. Mimo to jednak pozostawał dla Lucyliusza wzorem, skoro ten wciąż do niego pisał, radził się go i prosił o wyjaśnienie różnorodnych kwestii filozoficznych. „Listy moralne do Lucyliusza” ukazują Senekę w całej prawdzie jako człowieka, który zdążył nieustannie do zdobycia cnoty. Są one zachętą do filozofii uczącej czynów, prawdziwego, cnotliwego życia.

Filozof zdawał sobie sprawę, że nie jest łatwo stać się obojętnym wobec rzeczy obojętnych i zdobywać cnotę, że nie jest łatwo żyć codziennie ze świadomością śmierci i rozmyślać o mających przyjść nieszczęściach, aby się należycie do nich przygotować. Dlatego chcąc przybliżyć Lucyliuszowi ideał stoickiego mędrca, chciał uczynić go bardziej przystępnym i ludzkim. Pisał więc o sobie, że choć już jest na drodze cnoty, choć bardzo się stara dobrze żyć, choć udziela wskazówek, to jednak wciąż zauważa w sobie niekonsekwencje, wciąż wyrzuca sobie słabości. Mędrzec Seneki ma iść drogą w kierunku doskonałości, ale – jak on sam napisał – nie zawsze musi iść tym samym krokiem⁶⁸.

Zachęty Seneki, że pomimo wszystko można zdobyć cnotę, że rozmyślanie nad błędami pomoże w ich unikaniu w przyszłości, były skierowane nie tylko do Lucyliusza, ale i do samego filozofa. Seneka pisał, nie tylko udzielając pouczeń uczniowi, ale była to równocześnie droga jego rozwoju jako mędrca. Korespondencja była nie tylko dialogiem nauczyciela i ucznia, ale także wewnętrznym dialogiem Seneki⁶⁹. Samoświadomość własnych błędów była zarówno dla Seneki, jak i dla Lucyliusza dowodem, że życie częstokroć stawia wyzwania, którym człowiek nie zawsze może sprostać, że nie zawsze uda się podjąć należyte decyzje, że niełatwo jest kroczyć drogą ideałów, że nieodłącznymi towarzyszami życia człowieka są słabość i niekonsekwencja. Frederic Copleston, komentując pojawiające się już w starożytności twierdzenia o niekonsekwencji filozofa, napisał: „Jednakże, nawet uwzględniając przesadne opinie i plotki oponentów, zgodzimy się, że Seneka nie przeszedł przez życie bez upadków wobec swojego moralnego ideału – a jest to bardzo praw-

⁶⁷ Por. R. Sawa, *Seneka Młodszy*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, dz. cyt., s. 23.

⁶⁸ Por. Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, dz. cyt., List 20, 3, 66.

⁶⁹ Por. P. Grimal, *Seneka*, dz. cyt., s. 160.

dopodobne w przypadku człowieka o jego pozycji i powiązaniach, związanego ze zdeprawowanym dworem – nie znaczy to, by był nieszczerzy w swych naukach i głoszonych ideałach. Jego znajomość siły pokusy i upadku, do których może doprowadzić chciwość, ambicja i żądza – w pewnym stopniu być może płynęła z jego osobistego doświadczenia, lecz daleko bardziej z obserwacji innych – użycza mocy jego pióru i jego moralnym napomnieniom. Niezależnie od wszelkiej retoryki Seneka wiedział, o czym mówi⁷⁰.

Przykład Seneki, człowieka, który starał się żyć jak najlepiej, ale nie zawsze potrafił temu podołać, dał Lucyliuszowi nie tylko zachętę do filozofowania, ale także nadzieję, że osiągnie mądrość. Słabości, jakich doświadcza się na tej drodze, są konieczne dla dojrzewania. Znając swoje słabości i niekonsekwencje, filozof szczerze je wyznawał i potrafił w ten sposób zachęcić Lucyliusza (i wielu innych czytelników jego „Listów moralnych do Lucyliusza”) do wejścia na drogę mądrości i zdobywania cnoty i do odważnego stawiania czoła niepowodzeniom. Znając swoje słabości, można starać się je przewyciężyć. Filozof wskazał swojemu uczniowi, że prawdziwą przeszkodą w doskonaleniu się nie jest odkrywanie zła w sobie, ale nieumiejętność wykorzystywania tej wiedzy w pracy nad poprawą siebie. Ta samoświadomość otwiera na prawdę, na cnotę i na mądrość, które zdobywa się powoli, nieustannie, zmagając się z własnymi słabościami i niekonsekwencjami. Lucjusz Anneusz Seneka w taki sposób żył i to przekazywał innym. Pozwalał dostrzec, nawet wbrew własnym słabościom, drogę do doskonałości moralnej. Dla filozofa to, co złe w człowieku, było materia do postępu w cnocie, a nie do pesymistycznych rozmyślań. Docenił rolę nadziei na poprawę, nadziei tak istotnej w życiu człowieka. Zrealizował w ten sposób swoje słowa: „*Ten bowiem, kto wywołuje chęć naśladowania, a równocześnie odbiera nadzieję dojścia tą drogą do jakichkolwiek osiągnięć, odstrasza swoich uczniów*”⁷¹.

⁷⁰ F. Copleston, *Historia filozofii*, t. I: *Grecja i Rzym*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2004, s. 388 – 389.

⁷¹ Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, dz. cyt., List 100, 12. s. 474.